

Alessandro Manzoni

Dell'unità della lingua e dei mezzi di diffonderla

Relazione al Ministro della Pubblica Istruzione

Proposta da Alessandro Manzoni

agli amici colleghi Bonghi e Carcano, ed accettata da loro (1868)

I sottoscritti onorati dall'Ill.mo signor Ministro della Pubblica Istruzione dell'incarico – di proporre tutti i provvedimenti e i modi coi quali si possa aiutare e rendere più universale in tutti gli ordini del popolo la notizia della buona lingua e della buona pronunzia, — trovano necessario di premettere alcune considerazioni alla proposta con cui si studieranno di rispondere all'importante invito.

Una nazione dove siano in vigore vari idiomi e la quale aspiri ad avere una lingua in comune, trova naturalmente in questa varietà un primo e potente ostacolo al suo intento.

In astratto, il modo di superare un tale ostacolo è ovvio ed evidente sostituire a que' diversi mezzi di comunicazione d'idee un mezzo unico, il quale, sottentrando a fare nelle singole parti della nazione l'ufizio essenziale che fanno i particolari linguaggi, possa anche soddisfare il bisogno, non così essenziale, senza dubbio, ma rilevantissimo, d'intendersi gli uomini dell'intera nazione tra di loro, il più pienamente e uniformemente che sia possibile.

Ma in Italia, a ottenere un tale intento, s'incontra questa tanto singolare quanto dolorosa difficoltà, che il mezzo stesso è in questione; e mentre ci troviamo d'accordo nel voler questa lingua, quale poi essa sia, o possa, o deva essere, se ne disputa da cinquecento anni.

Una tale, si direbbe quasi, perpetuità di tentativi inutili potrebbe, a prima vista, far credere che la ricerca stessa sia da mettersi, una volta per sempre, nella gran classe di quelle che non hanno riuscita, perchè il loro intento è immaginario, e il mezzo che si cerca non vive che nei

Alessandro Manzoni

O jedności języka i sposobach jego rozpowszechniania

Sprawozdanie dla Ministra Edukacji Publicznej

Sporządzone przez Alessandra Manzonię i skierowane do kolegów Bonghiego i Carcana i przez tychże przyjęte (1868)

My, niżej podpisani, mamy zaszczyt przedłożyć Wielce Szanownemu Panu Ministrowi Edukacji Publicznej propozycję zawierającą wszelkie środki i sposoby, dzięki którym nowina o dobrym języku i należytej wymowie może być wspierana i upowszechniana we wszystkich warstwach społecznych. Uważamy za konieczne poprzedzić nasze wystąpienie kilkoma uwagami, z pomocą których postaramy się odpowiedzieć na to ważne wezwanie.

Naród, w którym funkcjonują różne języki i który dąży do posiadania wspólnego języka, w sposób naturalny znajduje w tej różnorodności pierwszą i potężną przeszkodę w realizacji swojego celu.

Generalnie, oczywistym i widocznym sposobem na pokonanie takiej przeszkody jest zastąpienie tych różnych sposobów przekazywania idei jednym środkiem, który, przejmując istotne zadanie poszczególnych języków w poszczególnych warstwach narodu, może także zaspokoić nie tak istotną, niewątpliwie, ale bardzo ważną potrzebę porozumiewania się między sobą członków całego narodu i w sposób najpełniejszy i najbardziej jednorodny jak tylko to możliwe.

Ale we Włoszech, aby osiągnąć taki cel, napotyka się na tak osobliwą, jak i bolesną trudność, że sam środek jest już kwestionowany; i chociaż zgadzamy się co do tego, że tego języka pragniemy, jakikolwiek by był, może lub być musi, dyskutuje się o nim od pięciuset lat. Taka – można by rzec – odwieczność daremnych prób mogłaby na pierwszy rzut oka skłaniać do przekonania, że samo poszukiwanie należy raz na zawsze zaliczyć do znakomitej większości tych, które się nie powiodły, ponieważ ich zamiar jest

desideri.

Lontani per sè da un tale scoraggiamento, e animati dall'autorevole e patriottico invito del sig. Ministro, i sottoscritti non esitano a esprimere la loro persuasione, che il mezzo c'era, come c'è ancora; che il non avere esso potuta esercitare la sua naturale attività ed efficacia, è avvenuto per la mancanza di circostanze favorevoli, senza però, che una tale mancanza abbia potuto farlo dimenticare, nè renderlo affatto inoperoso; e che questa sua debole attività è quella che ha data occasione ai tanti sistemi che hanno potuto sovrapporglisi come le borraccine e i licheni a un albero che vegeti stentatamente.

Questo mezzo, indicato dalla cosa stessa, e messo in evidenza da splendidi esempi, è: che uno degl'idiomi, più o meno diversi, che vivono in una nazione, venga accettato da tutte le parti di essa per idioma o lingua comune, come piace di più; giacchè la differenza fra questi due termini, è puramente nominale, come resulterà da più d'un luogo di questo scritto, senza che ci sia bisogno d'una dimostrazione diretta.

Abbiamo detto che un tal mezzo è indicato dalla cosa stessa; e infatti per sostituire una cosa a molte, nulla si può immaginare di più adattato e vicino all'effetto, che il prendere una cosa della stessa natura di quelle, formata nello stesso modo, vivente d'una vita medesima, come sono appunto gl'idiomi tra di loro.

Abbiamo anche accennati degli splendidi esempi, e ne toccheremo due splendidissimi; e per il primo, quello della lingua latina, che basta nominare perchè corra alla mente quale e quanta potè essere, e in quante parti diffondersi. E ognuno sa che non era ricevuto per latino se non il linguaggio usato in Roma.

L'altro esempio è quello della Francia, dove, più o meno esplicitamente ma per un concorso di fatti, la lingua di Parigi è riconosciuta per la lingua della nazione: consuetudine principiata dall'assunzione di Ugo Capeto al trono, sulla fine del secolo decimo, e che era già

wyimaginowany, a poszukiwane środki pozostają jedynie w sferze pragnień.

Nie zrażając się tym, poruszeni godnym szacunku i patriotycznym wezwaniem Pana Ministra, my, niżej podpisani, nie wahamy się skorzystać z okazji, by wyrazić przekonanie, że środki te były i istnieją nadal. Fakt, że nie doprowadzono do spożytkowania ich naturalnej działalności i skuteczności, wynikał z braku sprzyjających okoliczności, jednak ów brak nie mógł sprawić, że zostały one zapomniane lub w ogóle przestały istnieć; i że ta słaba działalność stała się okazją dla wielu systemów, które zdołały się na nią nałożyć, jak mech i porosty na drzewo, które z trudem rośnie.

Środek ten, co się rozumie samo przez się, ukazany na wspaniałych przykładach, polega na tym, że jeden z języków, mniej lub bardziej odmiennych, które żyją w danym narodzie, zostaje przyjęty przez wszystkie jego części za wspólny język lub mowę, zgodnie z upodobaniami; jako że różnica między tymi dwoma terminami jest czysto nominalna, jak to będzie widać w wielu miejscach niniejszego tekstu, bez potrzeby bezpośredniego wskazywania.

Powiedzieliśmy, że taki środek jest wskazany przez rzecz samą w sobie; i rzeczywiście, aby zastąpić wiele rzeczy jedną, nie można wyobrazić sobie niczego bardziej odpowiedniego i bliższego temu efektowi, niż wziąć rzecz o tej samej naturze co one, uformowaną i żyjącą w ten sam sposób, tak jak są właśnie języki względem siebie.

Wspomnieliśmy też kilka znakomitych przykładów i poruszmy dwa najbardziej znamienite; pierwszy z nich, język łaciński, który wystarczy wymienić tytułem przypomnienia, czym i w jakim stopniu mógł się stać oraz w jak wielu miejscach się upowszechnić. A wie o tym każdy, że nie zostałyby przyjęte jako łacina gdyby nie to, że był językiem używanym w Rzymie.

Innym przykładem jest Francja, gdzie mniej lub bardziej wyraźnie, ale ze względu na zbieg zdarzeń, język paryżan uznano za

consolidata e diffusa nel duodecimo, cioè un buon pezzo prima che, tra di noi, si principiasse a disputare sul caso nostro. Il nome poi di lingua francese non le venne dall'esser diventata la lingua della nazione, come si crede comunemente; ma l'aveva già come suo proprio e particolare, per significare l'idioma di quel tratto di territorio che si chiamava l'Ile de France, e più usualmente la France, nel quale si trovava Parigi, e del quale era duca quell'Ugo che divenne il capo della terza dinastia. Insieme con la lingua, diventò comune il nome, il quale, per un incontro fortuito venne a quadrare al novo e grandioso destino di essa.

E non c'è da maravigliarsi che una tal lingua, avendo una unità da opporre alle tante e diverse unità degli idiomi viventi nella nazione, abbia potuto uscir di casa, piantarsi e vivere al loro fianco, occupar sempre un po' più del loro posto e, se non bandirli affatto, accostarsi ogni giorno più a un tal risultato. Non c'è da maravigliarsi che, cresciuta a poco a loco col crescere de' bisogni e delle occasioni, e per il progresso delle cognizioni, quella lingua abbia potuto, e principalmente per mezzo dei grandi scrittori del secolo decimosettimo, uscire anche dai confini della nazione e, presentandosi per tutto la stessa, con quell'identità di locuzioni che costituisce una lingua, e non impedisce, anzi rende possibile la varietà degli stili, diventare ogni giorno più familiare alle persone colte delle altre nazioni, essere il linguaggio della diplomazia, e come il turcimanno comune dell'Europa.

E non c'è nulla più da maravigliarsi che una lingua tale abbia potuto dar materia a un vocabolario come quello dell'Accademia Francese, il quale, e appunto perchè rappresenta intero, per quanto è possibile, un uso vivo, e per sapiente e feconda semplicità del suo metodo, che dà il modo di raccogliere tutte, per dir così, le forme speciali d'una lingua, potè registrare una copia di locuzioni, maggiore, e di molto, a quella che si possa trovare nel più abbondante de' nostri

język całego narodu: praktyka, która rozpoczęła się wraz z objęciem tronu przez Hugona Kapeta pod koniec X wieku i która została utrwalona i rozpowszechniona już w XII wieku, to znaczy na długo przed tym, zanim zaczęliśmy rozważać naszą sprawę. Miano języka francuskiego nie wzięło się stąd, że stał się on językiem narodu, jak się powszechnie uważa; już wtedy miał on własną i szczególną nazwę, oznaczającą język tej części terytorium zwanej *Ile de France*, a częściej *France*, w której znajdował się Paryż i której księciem był Hugo, głowa trzeciej dynastii. Wraz z językiem upowszechniła się nazwa, która przez zbieg okoliczności stała się adekwatna do jego nowego i wielkiego przeznaczenia.

Nie ma się co dziwić, że ów język, odznaczając się jednością względem wielu innych, różnych języków funkcjonujących na terenie państwa, mógł opuścić jego granice, zakorzenić się i współistnieć wraz z tymi językami, raz po raz zagarniając sobie ich miejsce. Nawet jeśli na tę chwilę nie pozbawia go ich jeszcze całkowicie, to każdego dnia, stopniowo, do owego celu zmierza. Nie ma się co dziwić, że wzrastając w świetle zwiększających się potrzeb, nadarzających się okazji oraz poprzez rozwój wiedzy, język ten za sprawą wielkich siedemnastowiecznych pisarzy opuścił także granice samego państwa. Niezmienny, charakteryzujący się spójnością wyrażań, która tworzy język i którego różnorodność stylów nie jest przeszkodą, lecz ułatwieniem w porozumiewaniu się osób wykształconych z innych krajów, tworzy narzędzie komunikacji dyplomatycznej, staje się wspólnym wyznacznikiem dla Europy.

I nie ma co się dziwić, że ów język mógł stać się tworzywem takiego słownika jak ten wydany przez Akademię Francuską, który stanowi całościowy zbiór, na tyle ile to możliwe, żywego używanego języka, i umiejętnie, w swojej płodnej prostocie, która pozwala na zebranie wszystkich, można powiedzieć, szczególnych form języka, potrafił odnotować listę zwrotów,

vocabolari. E vuol dire, riguardo al primo, locuzioni segnate d'uno stesso marchio, cooperanti a un tutto, realmente conviventi; e riguardo al secondo, qualunque sia, una congerie di locuzioni prese di qua e di là, quale per un titolo, quale per un altro, non mirando a un tutto, ma a un molto: congerie, per conseguenza, dove, mentre abbonda il superfluo e l'incerto, manca spesso il necessario, che si troverebbe inevitabilmente cercandolo in una vera lingua. Nel termine generico poi di locuzioni, comprendiamo, non solo i vocaboli semplici, ma e le loro associazioni consacrate dall'uso, e quelle frasi, chiamate anche idiotismi, per lo più traslate, e spesso molto singolari, ma che dall'uso medesimo hanno acquistata tutta la pronta e sicura efficacia di significazioni proprie.

In verità, pensando a que' due gran fatti delle lingue latina e francese, non si può a meno di non ridere della taccia di municipalismo che è stata data e si vuol mantenere a chi pensa che l'accettazione e l'acquisto dell'idioma fiorentino sia il mezzo che possa dare di fatto all'Italia una lingua comune. Senza il municipalismo di Roma e di Parigi non ci sarebbe stata, nè lingua latina, nè lingua francese.

Si dice, e con ragione, che una gran parte de' successi mirabili di quelle lingue fu l'effetto delle relazioni, diremo così, forzate con Roma e con Parigi, de' paesi di cui quelle città divennero, di mano in mano, le capitali. E se ne inferisce, ma contro ragione, che tali esempi non concludano per il nostro caso. Non si riflette, argomentando così, che se quelli furono aiuti per combattere que' tanti idiomi, la condizione essenziale perchè potessero operare, era d'aver la cosa che desse il modo di far di meno di quelli, cioè un linguaggio venuto, come loro, in una società vivente e riunita, dove una totalità e continuità di relazioni tra gli uomini produce necessariamente un uso uniforme di lingua. Ora, quella condizione è la stessa nel nostro caso, come in quelli; e sarebbe una cosa troppo strana, che la mancanza di mezzi sussidiari diventasse una ragione per

dłuższą i znacznie bogatszą niż ta, którą można znaleźć w naszych najbardziej opasłych słownikach. A to, po pierwsze, tyczy się, wyrażen oznaczonych tym samym znakiem, wspólnie tworzących całość, faktycznie współistniejących; a po drugie, jakiegokolwiek by one były, mieszaniny zwrotów zaczerpniętych z różnych miejsc, które z różnych powodów nie mają stanowić całości, ale większość to w konsekwencji takie wyrażenia obfite w zbyteczność i niepewność, w których często brakuje tego, co konieczne, co za to nieuchronnie można znaleźć, poszukując tego w prawdziwym języku. W ogólnym pojęciu poprzez wyrażenia rozumiemy nie tylko pojedyncze słowa, ale też ich skojarzenia usankcjonowane przez uzus, a także te zwroty, zwane również idiomatycznymi, przeważnie przenośne i często bardzo unikatowe, ale które z samego użytkowania nabrały wszystkich gotowych i pełnych skuteczności własnych znaczeń.

W rzeczywistości, myśląc o tych dwóch istotnych okolicznościach dotyczących języka łacińskiego i francuskiego, nie można powstrzymać się od śmiechu z postawionego oskarżenia o municipalizm i chce się zatrzymać tych, którzy myślą, że zaakceptowanie i przyswojenie języka florenckiego jest sposobem na utworzenie we Włoszech wspólnego języka. Bez municipalizmu Rzymu i Paryża nie byłoby ani języka łacińskiego, ani francuskiego.

Nie bez powodu mówi się, że duża część godnych podziwu sukcesów tych języków była, powiedzmy, efektem wymuszonych stosunków z Rzymem i Paryżem, zawieranych przez państwa, których stolicami te miasta z czasem się stały. I wbrew rozsądkowi wnioskuje się, że to nie dotyczy naszego przypadku. Nie uważamy, argumentując w ten sposób, że gdyby były to środki pomocnicze do walki z tymi wieloma językami, podstawowym warunkiem ich działania byłoby posiadanie tego, co umożliwiłoby mniejszy wysiłek niż przy pozostałych. Chodzi zatem o język,

poter far di meno d'un mezzo essenziale.

Riconosciuta poi che fosse la necessità d'un tal mezzo, la scelta d'un idioma che possa servire al caso nostro, non potrebbe esser dubbia; anzi è fatta. Perchè è appunto un fatto notabilissimo questo: che, non c'essendo stata nell'Italia moderna una capitale che abbia potuto forzare in certo modo le diverse province a adottare il suo idioma, pure il toscano, per la virtù d'alcuni scritti famosi al loro primo apparire, per la felice esposizione di concetti più comuni, che regna in molti altri, e resa facile da alcune qualità dell'idioma medesimo, che non importa di specificar qui, abbia potuto essere accettato e proclamato per lingua comune dell'Italia, dare generalmente il suo nome (così avesse potuto dar la cosa) agli scritti di tutte le parti d'Italia, alle prediche, ai discorsi pubblici, e anche privati, che non fossero espressi in nessun altro de' iversi idiomi d'Italia. E la ragione per cui questa denominazione sia stata accettata così facilmente, è che esprime un fatto chiaro, uno di quelli la di cui virtù è nota a chi si sia. Ognuno infatti, che non sia preoccupato da opinioni arbitrarie e sistematiche, intende subito che per poter sostituire un linguaggio novo a quello d'un paese, bisogna prendere il linguaggio d'un altro paese.

S'aggiunga un altro fatto importante anch'esso, cioè che, o tutti o quasi tutti quelli che negano al toscano la ragione di essere la lingua comune d'Italia, gli concedono pure qualcosa di speciale, una certa qual preferenza, un certo qual privilegio sopra gli altri idiomi d'Italia. Con che, per verità, danno segno di non avere una chiara e logica nozione d'una lingua; la quale non è se non è un tutto; e a volerla prendere un po' di qua e un podi là, è il modo d'immaginarsi perpetuamente di farla, senza averla fatta mai. Per chi ragiona, è concedere il tutto. È da osservarsi, del rimanente, che la denominazione di lingua toscana non corrisponde esattamente alla cosa che si vuole e si deve volere, cioè a una lingua

który wszedł, podobnie jak one, do społeczeństwa żyjącego i zjednoczonego, w którym brak środków pomocniczych stał się powodem, dla którego można by zrobić mniej niż się tego oczekuje.

Uznając więc zapotrzebowanie na taki środek, wybór języka, który mógłby służyć w naszym przypadku, nie budziłby wątpliwości, a nawet stał się rzeczywistością. I właśnie dlatego godny najwyższej uwagi jest następujący fakt: skoro we współczesnych Włoszech nie było stolicy, która mogłaby w określony sposób zmusić inne prowincje do przyjęcia jej języka, nawet język toskański, dzięki niektórym pismom głośnym już w chwili ich pierwszego wydania, przy dobrze nakreślonym ich zarysie ogólnym, znanym też w innych miejscach i przy ich ułatwionym rozumieniu za sprawą cech samego języka, których nie ma sensu tutaj przytaczać, mógłby być zaakceptowany i proklamowany jako wspólny język Włoch, dawać powszechnie swoją nazwę (w ten sposób mógłby nadać kształt) pismom wszystkich części Włoch, kazaniom, mowie publicznej, a także prywatnej, które nie zostały wyrażone w żadnym innym z wielu języków Włoch. Powodem, dla którego nazwa ta została tak łatwo zaakceptowana, jest to, że wyraża jasno fakt, jeden z tych wymienionych, dzięki któremu jest znana każdemu. W rzeczywistości każdy, kto nie przejmuje się arbitralnymi i uszczypliwymi opiniami, od razu rozumie, że aby zastąpić język kraju nowym językiem, należy przyjąć język innego kraju.

Dodać należy inny istotny czynnik, a mianowicie to, że wszyscy lub prawie wszyscy ci, którzy odbierają mowie toskańskiej prawa do miana języka wszystkich Włochów, jednocześnie przypisują jej coś szczególnego, to jest przyznają jej pierwszeństwo i przedkładają ją ponad inne języki Włoch. W rzeczywistości dają w ten sposób wyraz braku jasnego i logicznego rozumienia pojęcia «język», który nie stanowi przecież niczego innego niż pewnej całości złożonej z elementów wziętych stąd czy zowąd,

una; mentre il parlare toscano è composto d'idiomi pochissimo dissimili bensì tra di loro, ma dissimili, e quindi non formanti una unità. Ma l'improprietà del vocabolo non potrà cagionare equivoci, quando si sia, in fatto, d'accordo nel concetto; in quella maniera che le denominazioni di latino, di francese, di castigliano, quantunque derivate, non da delle città, ma dai territori, non hanno impedito che, per latino s'intendesse il linguaggio di Roma, come, per francese e per castigliano, s'intendono quelli di Parigi e di Madrid.

Uno poi de' mezzi più efficaci e d'un effetto più generale, particolarmente nelle nostre circostanze, per propagare una lingua, è, come tutti sanno, un vocabolario. E, secondo i principi e i fatti qui esposti, il vocabolario a proposito per l'Italia non potrebbe esser altro che quello del linguaggio fiorentino vivente.

Ma qui (ed è la cagione che ci move a toccar questo punto anticipatamente, e a parte degli altri provvedimenti), qui insorgeranno senza dubbio più clamorose, più risolte, più incalzanti le obiezioni che le cose dette fin qui avranno già potute suscitare. Ne accenneremo quattro, che crediamo le principali e le più ripetute e confidiamo che un breve esame di esse potrà servire a mettere in più chiara luce l'assunto.

La prima è che, dovendo un vocabolario essere come il rappresentante delle cognizioni, delle opinioni, dei concetti d'ogni genere, d'una intera nazione, deve essere formato sulla lingua della nazione, e non sull'idioma di una città.

A questo rispondiamo che in Firenze si trovano tutte le cognizioni, le opinioni, i concetti di ogni genere che ci possano essere in Italia; e ciò, non già per alcuna prerogativa di quella città, ma come ci sono in Napoli, in Torino, in Venezia, in Genova, in Palermo, in Milano, in Bologna, e anche in tante altre città meno popolose, essendoci in tutte, a un dipresso, un medesimo grado di coltura, una conformità de' bisogni, delle vicende, e

pevnym odwiecznym wyobrażeniem o powstaniu czegoś, co nigdy nie powstało. Ten, kto myśli rozsądnie, przystanie na wszystko. Należy wreszcie zauważyć, że nazwa języka tokańskiego nie odzwierciedla dokładnie tego, czym on jest i czym chciałoby się, żeby był, czyli językiem jedynym. Tymczasem mowa tokańska złożona jest z wielu języków w niewielkim stopniu różnych od siebie, ale jednak różnych, toteż niestanowiących jedności. Przecież niepoprawność nazwy nie może stanowić pomyłki, gdy de facto panuje zgoda co do samego pojęcia. W ten sam sposób nazwy języka łacińskiego, francuskiego i kastylijskiego wywodzą się nie od miast, ale od nazw ziem, co nie przeszkodziło nazywać łaciny językiem Rzymu, francuskiego – językiem Paryża, a kastylijskiego – językiem Madrytu.

Następnie, jednym z najbardziej skutecznych środków propagowania języka o ogólnych skutkach, zwłaszcza w naszych warunkach, jest – jak wszyscy wiedzą – słownik. A zgodnie z przedstawionymi tu zasadami i faktami, odpowiednim słownikiem dla Włoch nie mógłby być inny niż ten oparty o żywy język florencki.

Ale tutaj (i jest to powód, który skłania nas do poruszenia tego punktu z wyprzedzeniem i niezależnie od innych środków), pojawiają się bez wątpienia większe i bardziej stanowcze zarzuty od tych, które dotychczasowe wypowiedzi zapewne już wywołały. Wymienimy cztery z nich, które uważamy za główne i najczęściej powtarzane, i mamy nadzieję, że ich krótka analiza pomoże wyjaśnić to założenie.

Po pierwsze, w kwestii słownika jako reprezentanta pewnego obszaru wiedzy, opinii i pojęć wszelkiego rodzaju, dotyczących całego narodu – musi być on tworzony w języku narodowym, a nie w języku danego miasta.

Odpowiadamy na to, że we Florencji są obecne wszelka wiedza, poglądy, idee każdego rodzaju, które występują we Włoszech; a zatem nie jest to uprzywilejowane miasto, ale takie jak

delle circostanze principali della vita, insomma d'ogni materia di discorso.

E si potrebbe scommettere, se ci potesse anche essere il giudice d'una tale scommessa, che tutto ciò che è stato detto in un anno, di pubblico e di privato, di politico e di domestico, d'erudito e di comune, di scientifico e di pratico, di grave e di faceto, in una di queste città, è stato detto in tutte, meno, stiamo per dire, i nomi propri delle persone. Si dice tutti le stesse cose: solo le diciamo in modi diversi. Il dir tutti le stesse cose attesta la possibilità di sostituire un idioma a tutti gli altri; il dirle in modi diversi attesta il bisogno che abbiamo di questo mezzo.

L'obiezione che esaminiamo nega implicitamente questo bisogno; ma lo fa per una supposizione affatto gratuita, cioè che ci sia in Italia una lingua comune di fatto, e che non rimanga altro da fare, che di raccogliarla e metterla in un vocabolario.

Sul valore di questa supposizione basteranno qui pochi cenni.

Che ci sia una quantità indefinita di locuzioni comuni a tutta l'Italia, o perchè si trovino primitivamente ne' suoi vari idiomi, o per essere venute comunque e donde che sia, è un fatto che a nessuno potrebbe neppure venir in mente di negare. Ma nessuno vorrà nemmeno affermare che una quantità qualunque di locuzioni basti a costituire una lingua. Se questo fosse, non avrebbe alcun senso ragionevole il titolo di lingua morta, che si dà, per esempio, alla latina. Ma un tal senso lo ha, e importa, per l'appunto, una quantità bensì di locuzioni, ma una quantità non adeguata a una intera comunicazione di pensieri tra una società umana che è ciò che l'universale degli uomini intende per lingua, per quanti possano essere, nel gran numero di esse, i nomi con cui s'esprime questo concetto.

Ora, sebbene quelle due quantità di locuzioni differiscano di molto, riguardo all'origine, sono uguali nel risultato, cioè nel non esser lingue.

Dell'insufficienza a ciò delle locuzioni latine rimaste, la cagione è evidente per sè: una parte non può essere

Neapol, Turyn, Wenecja, Genua, Palermo, Mediolan, Bologna, a także wiele innych mniej zaludnionych miast, w których istnieje, mniej więcej, na takim samym poziomie kultura, zgodność potrzeb, wydarzeń i podstawowych uwarunkowań życiowych, to znaczy w każdej omawianej dziedzinie. I można by się założyć, jeśli byłby tam ktoś, kto przeciąłby taki zakład, że wszystko to, co zostało wypowiedziane przez rok w jednym z tych miast, publicznie i prywatnie, politycznie i rodzinnie, uczenie i pospolicie, naukowo i praktycznie, poważnie i zabawnie, zostało powiedziane w nich wszystkich, oprócz imion i nazwisk niektórych osób. Wszystkim mówi się te same rzeczy: mówimy je tylko w odmienny sposób. Mówienie wszystkim tego samego potwierdza możliwość zastąpienia jednego języka wszystkimi pozostałymi; mówienie o tym samym na różne sposoby świadczy o tym, że potrzebujemy takiego środka.

Omawiane zastrzeżenie przeczy domyślnie tej potrzebie; czyni to jednak z oczywistego założenia, że we Włoszech wspólny język rzeczywiście istnieje, i nie pozostaje nic innego, jak tylko zebrać go i umieścić w słowniku.

Wystarczy kilka refleksji, by wykazać istotę tego założenia.

To, że w całych Włoszech istnieje nieokreślona liczba wspólnych wyrażeń, czy też to, że występowały one pierwotnie w różnych językach, jakkolwiek zostały stworzone i bez względu na to skąd pochodzą, jest faktem, którego nikomu nie przysłoby nawet do głowy kwestionować. Nikt jednak nie będzie chciał też przyznać, że jakkolwiek liczba wyrażeń wystarczy do stworzenia języka. Gdyby tak było, tytuł języka martwego, jaki przypisuje się na przykład łacinie, nie miałby żadnego racjonalnego uzasadnienia. Mimo wszystko takowe posiada, a liczba wyrażeń ma rzeczywiste znaczenie: jest to jednak liczba niewystarczająca do pełnego komunikowania myśli w społeczeństwie, i by stanowić to, co ogół ludzi rozumie jako język, jakkolwiek wiele może być nazw, za

un tutto. La cagione d'una uguale insufficienza delle locuzioni comuni a tutta l'Italia, è facile a trovarsi. Come mai dalle relazioni che gl'Italiani delle diverse province possano aver avute tra di loro sarebbe potuta risultare quella totalità di segni che, in una società riunita, risulta necessariamente da relazioni giornaliere, continue, inevitabili, e d'ogni genere? Chiunque poi, e a qualunque provincia d'Italia appartenga, desiderasse aver di ciò qualche prova di fatto, non ha che a frugare nella sua mente, e troverà senza fatica un'altra quantità da opporre a quella che abbiamo riconosciuta dianzi, cioè una quantità di cose che nomina, di concetti che esprime abitualmente, e con de' boni perchè, sia in Veneziano, sia in Napoletano, sia in Bergamasco, sia in Parmigiano, sia in Sardo, e via discorrendo; e la locuzione corrispondente in una lingua italiana di fatto la cercherà invano. Nascendo il bisogno, ne uscirà certamente in qualche modo: o per mezzo di un gallicismo, o d'una perifrasi, o col definire invece di nominare, o adottando un termine di senso affine, o generico, dove il suo idioma glie ne dava uno proprio e specifico. Ma sono queste le condizioni d'una lingua?

Dello stesso valore è la supposizione che una lingua italiana s'abbia a trovar negli scritti.

Non vogliamo negare, neppure in questo caso, che anche lì ci sia una quantità di locuzioni identiche. Ma per aver ragione di negare che una tal quantità costituisca un tutto, e un tutto omogeneo, non abbiamo neppure bisogno di ficcar l'occhio in quel guazzabuglio di significati che, a cagione de' diversi pareri, si comprendono, o piuttosto litigano tra di loro in quella parola scritti: tutti gli scritti, o una tale o una tal'altra parte scelta; scritti d'ogni età, o d'un secolo o di due; di tutta l'Italia, o di una parte sola; scritti che da persone tutt'altro che ignoranti, sono vantati e proposti per modelli di bellissima lingua, e da altre persone tutt'altro che ignoranti sono chiamati caricature. E questo, con

pomocą których wyrażony jest ten termin.

Otóż, mimo że te dwa zbiory wyrażen znacznie różnią się względem oryginału, ich cechą wspólną jest to, że nie są językami. Powód niewystarczalności wyrażen łacińskich pozostających w użyciu jest sam w sobie dostrzegalny: część nie może stanowić całości. Powód takiej samej niewystarczalności wyrażen powszechnych na terenie całych Włoch jest łatwy do ustalenia. W jaki sposób ze stosunków, które Włosi z różnych regionów mogli ze sobą utrzymywać, mógłby powstać zbiór znaków, który w zjednoczonym społeczeństwie okazuje się niezbędny w stałych i nieuniknionych relacjach życia codziennego? Mieszkaniec dowolnego regionu chcący otrzymać na to dowód musi tylko poszukać w swojej świadomości i z łatwością znajdzie kolejny zbiór wyrażen, przeczący temu, co zostało wcześniej uznane, którego używa zwyczajowo, za pomocą którego wyraża swoje myśli czy to w języku weneckim, neapolitańskim, lombardzkim, parmeńskim czy sardyńskim. Ich odpowiedników w języku włoskim będzie szukał daremnie. Jeśli znajdzie taka potrzeba w jakiś sposób sobie z tym poradzi: użyje galicyzmu, peryfrazy, zdefiniuje pojęcie zamiast je nazwać lub użyje pojęcia analogicznego lub ogólnikowego, nawet jeśli w jego języku jest to termin posiadający konkretne znaczenie. Czy to są właśnie te warunki, które musi spełniać język?

W identycznym tonie wybrzmiewa domniemanie, jakoby języka włoskiego należało poszukiwać w słowie pisanym. Nie chcemy polemizować i w tym przypadku z tym, że także tutaj istnieje pokaźna liczba tożsamyh wyrażen. Jednak, aby słusznie przeciwstawić się tezie, że taka liczba stanowi całość i to jednorodną całość, nie potrzebujemy nawet zagłębiać się w tę gmatwaninę znaczeń, które – z racji rozbieżnych ocen – zawierają się w sobie, czy nierzadko sobie wzajemnie przeczą w kontekście tego, czym właściwie jest owo słowo pisane: ogół piśmiennictwa, te czy inne pisma wybrane? Pisma z określonej

dell'altro, è ciò che a molti pare d'aver ridotto a un'unità col dire la lingua degli scrittori, ovvero la lingua scritta. Ma per il nostro assunto basterà, anche qui, una domanda: come mai una lingua (che è quanto dire una lingua intera) si potrà ritrovare in quel tanto o quanto che ad alcuni e molti e moltissimi, se si vuole, ma pur sempre alcuni a fronte d'una intera società, sia venuto accidentalmente in taglio di mettere in carta?

La cagione originaria di tutte quelle e d'altre simili opinioni è stata l'aver principiato dal cercare quale fosse la lingua italiana, senza aver cercato prima cosa sia una lingua, per veder poi se ce ne fosse una italiana, adeguata al concetto logico di questo vocabolo.

Una seconda obiezione che ci troviamo a fronte, è: che ciò che si vuole per l'Italia è una lingua; e il linguaggio di Firenze non è che un dialetto.

Questa antitesi non è altro che un cozzo di parole male intese, e che, in questo caso, non corrispondono ad alcun fatto reale.

Ci possono essere bensì, e ci sono, de' dialetti, nel senso di parlari che si trovino in opposizione e in concorrenza con una lingua. E ciò accade presso quelle nazioni dove una lingua positiva riconosciuta unanimemente, e diventata comune a una parte considerabile, e particolarmente alla parte più colta delle diverse province, sia riuscita a restringere in un'altra parte di esse più rozza; e che va scemando ogni giorno, l'uso di quelli che, prima dell'introduzione d'una tal lingua, erano gli unici linguaggi delle diverse province. A questi sta bene il nome di dialetti. Ma tra di noi, invece, i vecchi e vari idiomi sono in pieno vigore, e servono abitualmente a ogni classe di persone, per non esserci in effettiva concorrenza con essi una lingua atta a combatterli col mezzo unicamente efficace, che è quello di prestare il servizio che essi prestano. E a quella che lo potrebbe si oppone a sproposito il nome di dialetto, per la sola ragione che non è in fatto la lingua della

epoki, jednego wieku, a może dwóch? Z całych Włoch czy tylko jednej części? Teksty, które przez osoby niewykształcone byłyby wychwalane i przedstawiane jako wzór doskonałego języka, czy może przez inne osoby, nie mniej niekompetentne, które nazwałyby je karykaturalnymi? To czy inne rozwiązanie byłoby, jak się wydaje, sprowadzeniem kwestii jedności języka do poziomu języka pisanego używanego tylko przez pisarzy. Jednak w odniesieniu do naszej tezy dość zadać pytanie: jak to możliwe, że źródło języka (który, dużo by rzec, jest językiem kompletnym) miałyby stanowić coś, co zostało przypadkowo skrojone i spisane na papierze przez wybranych, może nawet wielu albo bardzo wielu, ale mimo wszystko niektórych na tle całego społeczeństwa?

Pierwotną przyczyną takich i podobnych opinii było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym ma być język włoski bez próby dowiedzenia się wpiery, co to w ogóle jest język, by następnie sprawdzić, czy istnieje jakiś język włoski odpowiadający założeniom logicznym tej definicji. Drugie zastrzeżenie, które zgłaszamy, dotyczy tego, co miałyby być językiem Włoch, bo język Florencji jest po prostu dialektem. Ta antyteza nie stanowi niczego innego niż splotu źle zrozumianych słów, które w tym kontekście nie są poparte żadnymi faktami.

Oczywiście mogą istnieć (i istnieją) dialekty rozumiane jako mowy, które stoją w opozycji i w kontrze do języka. To ma miejsce w dziejach narodów, których jeden konkretny język zostaje jednogłośnie uznany i staje się powszechnie używany przez pewną, znaczącą jego część, zwykle tę lepiej wykształconą wywodzącą się z różnych obszarów, która zdołała narzucić go tej pozostałej, zwykle niewykształconej, i która z każdym dniem ulega pomniejszeniu na niekorzyść tych mów, które przed wprowadzeniem wspólnego języka były jedynymi używanymi na tych obszarach. Nazywają się one dialektami. Natomiast u nas jest wręcz przeciwnie,

nazione: cosa tanto vera quanto trista, ma che non ha punto che fare con l'essenza d'una lingua. Nel 987, che fu l'anno in cui Ugo Capeto, duca di Francia e conte di Parigi, fu incoronato re de' Franchi, il francese non era certamente la lingua d'una nazione: lo potè divenire, perchè, entro que' primi confini, e con quella copia e qualità di materiali, che dava il secolo decimo, era una lingua viva e vera.

Fino a che una lingua d'egual natura non sia riconosciuta anche in Italia, la parola «dialekt» non ci potrà avere un'applicazione logica, perchè le manca il relativo.

Altra obiezione, l'enormità del pretendere che una città abbia a imporre una legge a un'intera nazione.

Imporre una legge? come se un vocabolario avesse a essere una specie di codice penale con prescrizioni, divieti e sanzioni. Si tratta di somministrare un mezzo, e non d'imporre una legge. Essendo le lingue e imperfette e aumentabili di loro natura, nulla vieta, anzi tutto consiglia di prendere da dove torni meglio o anche di formare de' novi vocaboli richiesti da novi bisogni, e che l'uso non somministri. Ma per aggiungere utilmente, è necessario conoscer la cosa a cui si vuole aggiungere; e poter quindi discernere ciò che le manchi in effetto.

Altrimenti può accadere (e se accade!) che uno, non trovando un termine così detto italiano, di cui creda, e anche con ragione, d'aver bisogno, e non osando, anche qui con ragione, servirsi di quello che gli dà il suo idioma, corra, o a prenderlo da una lingua straniera, o a coniarne uno, mentre l'uso fiorentino glielo potrebbe dare benissimo, se ne avessimo il vocabolario. Così si accresce bensì quel guazzabuglio che s'è detto sopra, ma non s'aggiunge a una lingua più di quello che, col buttare una pietra in un mucchio di pietre, s'aiuti ad alzare una fabbrica. Invece (ciò che può parere strano a chi si fermi alla prima apparenza) la cognizione e l'accettazione di quell'uso dove altri sogna servitù, servirebbe a dare una guida

dawne i różnorodne języki cieszą się ogromnym zainteresowaniem i zazwyczaj są wykorzystywane przez każdą grupę ludzi, tak że nie istnieje żaden język, który mógłby z nimi konkurować i zwalczać je za pomocą jedynego skutecznego środka. A to, co mogłoby tego dokonać, jest nieproporcjonalnie sprzeczne z nazwą dialektu tylko dlatego, że nie jest to w rzeczywistości język narodowy: co jest równie prawdziwe, co smutne, ale nie ma nic wspólnego z istotą języka. W 987 roku, w którym Hugo Kapet, książę Francji i hrabia Paryża, został koronowany na króla Franków, język francuski nie był z pewnością językiem narodowym: jednakże mógłby się nim stać, ponieważ w tych pierwszych latach i przy tej formie i jakości przekazu, jaką zapewniał X wiek, był to język żywy i autentyczny.

Dopóki pewien równorzędny język nie zostanie uznany również we Włoszech, dopóty słowo «dialekt» nie będzie miało zastosowania logicznego, ponieważ brakuje mu punktu odniesienia.

Innym zastrzeżeniem jest silna dążność jednego miasta, aby narzucić swoje prawo całemu narodowi.

Narzucić prawo? Tak jakby słownik miał być pewnego rodzaju kodeksem karnym z nakazami, zakazami i sankcjami. Mamy do czynienia z zastosowaniem jakiegoś narzędzia, a nie z narzucaniem prawa. Języków, z natury będących niedoskonałymi i rozrastającymi się, nic nie ogranicza; co więcej, wszystko wskazuje na to, aby przyjmować je, skąd pochodzą, albo też, by tworzyć nowe słowa, które nie występują w użyciu, a których wymagają nowe potrzeby. Na dodatek, niezbędnym jest znać się na rzeczy, na temat której chce się czynić rozważania; i móc zrozumieć zatem to, czego jej faktycznie brakuje.

W przeciwnym wypadku może się zdarzyć (o ile w ogóle), że ktoś nieznający terminu tak zwanego włoskiego, o którym sądziłby i to nie bez należytej racji, że jest konieczny, a ośmieliwszy się posłużyć, niemniej słusznie, terminem wywodzącym się z jego własnego języka, zdecydowałby

necessaria alla libertà d'aggiungere sensatamente e utilmente.

L'ultima delle obiezioni che abbiamo creduto di dover esaminare, è che un vocabolario compilato sul solo uso vivente d'una lingua, non adempie l'altro ufficio, di somministrare il mezzo d'intendere gli scrittori di tutti i tempi.

L'idea d'accoppiare questi uffici è venuta dal confondere due diversi intenti, e dal prendere ad esempio le lingue morte.

Riguardo a queste, il dar modo d'intendere gli scrittori è, non un accessorio più o meno importante, ma la cosa essenziale, per la ragione semplicissima, che è l'unico mezzo di dare una cognizione di tali lingue. L'intento ben diverso del vocabolario d'una lingua viva (che è, o deve esser quello di rappresentarne, per quanto è possibile, l'uso attuale) ha una ragione sua propria, e una materia corrispondente, che basta per un lavoro separato, anzi lo richiede tale, non c'essendo un perchè d'unire e d'intracciare materialmente delle cose che, per ragione, sono distinte. Un vocabolario destinato a propagare in una nazione intera l'uso d'una lingua, deve servire a un numero molto maggiore di persone, che non siano quelle che mirino all'altro intento. A questo, del rimanente, potrà provvedere un vocabolario apposito; il quale avrà inoltre il vantaggio di render più note e più facilmente ritrovabili, delle locuzioni, che abbandonate, forse a torto, dall'uso, possano con l'essere adoperate a proposito da qualcheduno, venir proposte di nuovo all'uso medesimo, e servire ad arricchirlo.

Perchè poi, come osservò un uomo d'ingegno, alle imprese che hanno uno scopo ragionevole e importante, concorrono, come da sè, de' vantaggi accessori, il vocabolario d'un uso vivente di lingua, è anche, di gran lunga, il più facile a compilarli. N'abbiamo una prova ne' molti vocabolari di diversi idiomi d'Italia, composti con la bona intenzione di

siè zapożyczyć go z innego języka obcego czy ukuć go samemu, gdy tymczasem mógłby go zaczerpnąć z będącego w użyciu języka florenckiego, gdyby tylko termin ten występował w słowniku. W ten sposób tworzy się gmatwanina, o której mówiliśmy powyżej, a nie wnosi to do języka tego co, niczym [biblijny] kamień przywiązany do procy¹, pomogłoby wznieść fundamenty. Natomiast (co może wydawać się dziwne na pierwszy rzut oka) znajomość i aprobatą takiego zastosowania w czasie, gdy inni marzą o podległości [jednego języka względem drugiego], byłyby przydatne, by wskazać mu drogę do wolności w sposób rozsądny i użyteczny.

Ostatnie z zastrzeżeń, które zamierzaliśmy podnieść, dotyczy tego, że słownik sporządzony jedynie w oparciu o użycie żywego języka nie spełnia swojego zadania polegającego na wyposażeniu w możliwość zrozumienia pisarzy czasów wcześniejszych.

Koncepcja powiązania ze sobą tych celów wynika z połączenia dwóch różnych zamiarów, jak również zmierzania się, na przykład, z językami martwymi.

W odniesieniu do tych ostatnich, dostarczenie sposobu na zrozumienie pisarzy nie stanowi dodatku mniej czy bardziej potrzebnego, ale rzecz podstawową, z jednego prostego powodu: to jedyna droga do poznania takich języków. Cel zgoła odmienny polegający na stworzeniu słownika języka żywego (który odzwierciedlałby, w miarę możliwości, współczesne jego użycie), jest zasadny sam w sobie i jako założenie tożsame zasługuje na odrębne nakłady pracy, a nawet ich wymaga, ponieważ z uwagi na brak związku między tymi sprawami, a wręcz ich wzajemną kolizję, winny one być rozdzielone. Słownik mający na celu promowanie w (całym) narodzie stosowania języka winien służyć znacznej liczbie osób do tego, a nie żadnego innego celu. W pozostałych przypadkach można by się pokusić o

¹ „Jak kamień przywiązać do procy, tak cześć oddawać głupiemu”. (Prz, 26: 8).

metterci a riscontro una lingua italiana, e quantunque composti ognuno da un uomo solo, alcuni notabilmente copiosi, come il veneziano del Boerio, il milanese del Cherubini, il siciliano del Pasqualino, il sardo del Porru, il bolognese del Ferrari, il romagnolo del Morri. E, per quanto noi sappiamo, non s'è sentito dire, che que' lavori, per la parte che riguarda i rispettivi idiomi, abbiano incorsa la critica di quelli che li parlano. La ragione di questa bona riuscita è, che ognuno di quegli autori non aveva a fare altro che raccogliere dalla sua memoria que' vocaboli che gli erano serviti in tutte le occorrenze della vita a esprimere, con un effetto quasi sempre sicuro, ogni suo concetto: non aveva, direm quasi, che a sciogliere analiticamente una scienza già posseduta. Nessuno, è vero, possiede l'uso intero di una lingua, ma ognuno che non sia, nè rozzo, nè ottuso ne possiede una gran parte, e la più universale, cioè la più importante per la compilazione d'un vocabolario. È poi evidente che una tale facilità e sicurezza di trovar locuzioni d'una lingua viva, e di trovarne in tanta copia, da accostarsi (s'intende per quanto è possibile) all'intera raccolta di esse, deva crescere grandemente quando la ricerca sia fatta in comune da più persone. Si potrebbe quasi asserire che, in una compagnia di concittadini riuniti in un tale lavoro, sarebbe scarsissimo il numero delle locuzioni dimenticate, come rarissimo il caso che per una locuzione proposta, il voto o del sì o del no, non fosse unanime.

La menzione che s'è fatta de' vocabolari de' diversi idiomi d'Italia, vocabolari, de' quali come d'un mezzo di prima importanza per la diffusione della lingua, avremo a parlare più avanti, ci suggerisce intanto un'osservazione, indiretta bensì, ma non fuori di proposito. Ed è, che, tra tanti autori di vocabolari di tal genere, non si sia trovato un fiorentino, il quale, avendo letto in tanti libri di tutte le parti d'Italia, che il suo linguaggio è un dialetto come gli altri, meno greggio, se si vuole, ma sempre un dialetto, sia stato mosso dall'esempio di quegli autori a

stworzenie innego, właściwego słownika, który zawierałby łatwe w wyszukaniu noty objaśniające, wyrażenia, w tym również te przestarzałe, nieobowiązujące bądź niepoprawne, którymi można się posługiwać i które mogłyby być do niego włączone w celu wzbogacenia słownictwa.

I dlatego, jak zauważył pewien świątły człowiek, tak jak przedsięwzięciom o rozważnym i istotnym celu towarzyszą dodatkowe korzyści, również i słownik użytkowy języka żywego jest w znacznej mierze łatwy do opracowania. Mamy tego dowody w postaci licznych słowników różnych języków Włoch powstałych z najlepszym zamiarem wyjścia naprzeciw stworzeniu jakiegoś języka włoskiego. Każdy słownik został napisany przez jednego autora, a niektóre z nich okazały się znacząco bogate, takie jak słownik języka mediolańskiego Cherubiniego, sycylijskiego Pasqualina, sardyńskiego Porru, bolońskiego Ferrariego, romaniolskiego Morriego. O ile nam wiadomo, za pracę w części dotyczącej tych języków nie narazili się oni na krytykę ze strony tych, którzy na ten temat się wypowiadali. Przyczyna tego sukcesu tkwiła w tym, że każdy z tych autorów nie zrobił niczego innego poza spisaniem z pamięci słów, które służyły mu we wszystkich sytuacjach komunikacji życiowej, czyniąc to ze skutkiem niemalże pewnym dla swojego pomysłu, który był zaledwie, co by rzec, analitycznym wykorzystaniem posiadanej przez nich wiedzy. Prawdą jest, że nikt nie posiada wiedzy o całym języku, ale kimkolwiek by był, nieważne jak prostym czy tępym człowiekiem, zna jego znaczącą część, najbardziej uniwersalną, a więc tę najistotniejszą do napisania słownika. Jest nadto rzeczą jasną, że tego typu łatwość i pewność w znajdowaniu wyrażeń zaczerpniętych z języka żywego i znajdowaniu ich w dużej liczbie, jak i zdolność zgłębiania ich kompletnego zbioru (o ile to możliwe), wzmaga się znacząco wtedy, gdy praca prowadzona jest przez większą liczbę osób. Można by wręcz

compilare un vocabolario fiorentino per metterci a fronte la vera lingua italiana, e fare anche lui un così gran beneficio ai suoi concittadini. Ma quest'uomo non s'è trovato, perchè di certe cose eteroclite si possono bensì piantar le premesse, e su di queste ragionare alla distesa; ma le conseguenze farebbero tanto a cozzi coi fatti, che non viene neppure in mente di metterle in pratica. Sarebbe proprio stato il caso del cane della favola, che avendo la carne in bocca, corre dietro a quella che gli par di vedere nell'acqua. Si può esser certi che anche a coloro che hanno più battuto e ribattuto quel chiodo del — dialetto di Firenze — sarebbe parsa un'idea dell'altro mondo.

Ma qui, sull'ultimo s'affaccia un dubbio estraneo al merito della cosa, ma che, riguardo al successo, può parere molto grave.

Per quanto il vocabolario proposto potesse esser adattato all'intento, troverebbe poi l'Italia disposta ad accettarlo? O non potrebbero, da una parte, le opinioni favorevoli ai diversi sistemi, ma concordi nel rifiutarlo, e dall'altra, la svogliatezza del pubblico, lasciarlo andare a terra e rimanerci?

Tre cagioni ci danno anima a sperare il contrario: l'effetto immediato e, diremo così, iniziale che produrrebbe per sè medesimo, al suo apparire, un vocabolario così fatto; l'aiuto efficacissimo che riceverebbe da de' vocabolari, formati su di esso, de' vari idiomi d'Italia; gli aiuti che il Governo può dare all'impresa, e de' quali passeremo a sottomettere al giudizio del signor Ministro quelli che ci paiono più praticabili, dopo avere addotto qualche argomento intorno ai due altri capi accennati dianzi.

Riguardo al primo, tra l'effetto che può produrre il concetto astratto d'un vocabolario (come di qualunque altro strumento, sia materiale, sia morale) e l'effetto del vederlo in una forma reale e concreta, corre un grandissimo divario.

Il concetto ideale, ravvolto, in certa maniera, nel suo nome, non presentando

stwierdzić, że w towarzystwie współbraci zjednoczonych w pracy nad tego typu przedsięwzięciem liczba wyrażenń pominiętych byłaby wielce znikoma, tak jak niezwykle rzadkie byłyby przypadki, by w głosowaniu za zaproponowanym wyrażeniem lub przeciw niemu nie było jednomyślności.

Do wcześniejszego odniesienia poczynionego względem słowników innych języków Włoch jako środków rozpowszechniania ich pierwszego znaczenia będziemy jeszcze wracać, tymczasem nasuwa się nam inne spostrzeżenie, wprawdzie pośrednie, lecz niemniej celowe. Nie znajdzie się wśród ogromu autorów takich słowników choćby jeden florentczyk, który, przeczytawszy w wielu książkach pochodzących ze wszystkich stron Włoch o tym, że jego język jest dialektem takim samym jak inne, nieco mniej pospolitym jak kto woli, ale jednak dialektem, który byłby na tyle poruszony przykładem tamtych autorów, aby stworzyć słownik języka florenckiego, stawiając czoła wyzwaniu powołania prawdziwego języka włoskiego i poczynić tym samym takie samo dobrodziejstwo swoim współbraciom. Taki człowiek się nie znalazł, gdyż na temat takich dziwacznych rzeczy można snuć teorie i rozprawiać obszernie, ale ich konsekwencje stałyby w sprzeczności z faktami, więc nie przyszłoby nikomu do głowy wdroić tego w praktyce. Byłby to przypadek psa z bajki [Fedrusa], który, trzymając sztukę mięsa w pysku, próbuje chwycić kolejną, którą, jak mu się wydawało, widzi w wodzie. Można być pewnym, że także tym, którzy przybijali i przybijali ten gwóźdź, jakim jest dialekt florencki, ta myśl innego świata też się objawiła.

Jednak w tym przypadku ostatecznie nasuwa się wątpliwość niezwiązana z przedmiotem sprawy, ale dotycząca powodzenia tego pomysłu, który wydaje się poważnie zagrożony.

W odniesieniu do proponowanego słownika, jeśli okazałby się zgodny z założeniami, to czy Włochy byłyby gotowe

nulla di distinto, non accennando alcun modo d'attuazione, non offrendo alcun saggio sensibile della sua attitudine, e della sua opportunità, e obbligando quindi le menti a cercar tutto questo da sè, non può evidentemente diventare oggetto della preoccupazione, non diremo d'un pubblico intero, ma nemmeno d'una parte notevole d'un pubblico. Invece, un vocabolario positivo, col porgere i mezzi opportuni, fa avvertire il bisogno che se n'aveva, e rende manifesta la sua virtù nell'esercitarla. E sarebbe fare ingiuria al retto senso degl'Italiani il mettere in dubbio, che, all'apparire d'un mezzo pratico d'intendersi tra tutti loro, come s'intendono in frazioni separate, non ne sia scossa quella svogliatezza che è nata per l'appunto in gran parte dal non veder nulla d'attuale (e del resto, nemmeno d'attuabile) in tutto il discutere che s'è fatto intorno alla lingua italiana.

Abbiamo accennato in secondo luogo, che i vocabolari degli altri idiomi sarebbero un mezzo efficacissimo per diffondere la lingua del vocabolario destinato a diventar comune. Avremmo quasi potuto dire: un mezzo indispensabile; giacchè un vocabolario non comparativo, può bensì insegnare se tali e tali vocaboli appartengano, o no, a una data lingua, può dare di essi una più precisa intelligenza con accurate definizioni, può indicare le loro varie attitudini e i loro accompagnamenti, con esempi cavati dall'uso generale e vivente (com'è nel vocabolario, francese citato sopra); ma questi servizi non li può prestare se non a chi conosca già materialmente i vocaboli intorno ai quali gli occorrono quelle altre cognizioni. Ciò che occorre a noi, in una gran parte de' casi, è d'apprendere i vocaboli medesimi; e a ciò servono, come naturalissimi interpreti, i vocabolari degli altri idiomi. Sono il noto che può condurre all'ignoto desiderato, o certamente desiderabilissimo.

Noi siamo ben lontani dall'intenzione di svilire i lavori già fatti per un tal fine, e alcuni condotti con lunghe e diligenti ricerche. Ma importa all'argomento il

na jego przyjęcie? A może pojawiłyby się, z jednej strony, głosy przychylne różnym rozwiązaniom, lecz zgodne z tym, by odrzucić ten konkretny, a z drugiej, niechęć ogółu doprowadziłaby do tego, by go pogrzebać?

Trzy powody dają nadzieję, by sądzić, że jest inaczej: pierwszy to natychmiastowy efekt – nazwijmy to – początkowy, który by się wytworzył sam z siebie, w chwili pojawienia się słownika tak skonstruowanego. Drugim byłaby skuteczna pomoc, na którą mógłby liczyć ze strony [autorów] słowników innych języków Włoch powstałych na jego kanwie. I wreszcie wsparcie rządu, którego ten mógłby udzielić przedsięwzięciu, a po które niniejszym zwracamy się do Pana Ministra, gdyż to ostatnie jawi nam się najbardziej możliwe do osiągnięcia zaraz po przedstawieniu argumentów w przedmiocie dwóch wcześniej przytoczonych.

Odnosnie do pierwszego, pomiędzy efektem, który może doprowadzić do stworzenia ogólnego zamysłu słownika (jak każdy inny środek, zarówno materialny, jak i intelektualny) a efektem ujrzenia go w formie rzeczywistej i konkretnej, jest ogromna rozbieżność.

Zamysł hipotetycznego [słownika] ujęty tak, aby nie wyróżniał się niczym szczególnym, nie podawał żadnych wskazówek co do sposobu jego używania ani nie dostarczał wyraźnego wzorca swoich możliwości i potencjału, jednocześnie wymuszając na jego użytkownikach samodzielne poszukiwanie wszystkiego, oczywiście nie może stać się obiektem zainteresowania odbiorców, nie ogółu, ale nawet choćby istotnej jego części. Natomiast rzeczywisty słownik dostarczający odpowiednich środków sprawiłby, że dostrzegliśmy potrzebę posiadania go, a stosowanie go uchodziłoby za cnotę. I byłoby obrazą dla rozumu Włochów podważenie tego, że pojawienie się tak praktycznego narzędzia umożliwiającego im porozumiewanie się – niczym pozbieranie rozrzuconych elementów – miałoby wywołać w nich

notare la scarsa loro efficacia, e indicarne la cagione. È la solita: il non aver avuto una unità da opporre a dell'altre unità. Non l'avevano, nè tutti insieme, nè ognuno da sè, adoprando ognuno più criteri per la scelta de' vocaboli da contrapporsi a quelli del suo idioma, prendendone, e da altri vocabolari, e da scritti di varie sorti, mettendo alle volte più locuzioni, più o meno probabili, a fronte di una locuzione certa del loro idioma; alle volte, locuzioni antiquate e morte, a fronte di locuzioni piene di vita, e fino qualche locuzione inventata da uno scrittore per suo uso, e che si trova in un libro solo, e in nessuna bocca; pescando insomma in quel guazzabuglio che s'è detto sopra.

Non essendo però inclinati a negar nulla di vero, riconosciamo senza difficoltà che, anche in que' vocabolari, si trova una parte d'identico e di certo, ma una parte solamente e confusa in una mescolanza di cose eterogenee, mentre ciò che occorre è un tutto distinto.

Potranno poi que' vocabolari tornar utili col risparmiare agli autori de' novi una parte del lavoro di raccogliere i materiali de' rispettivi idiomi. Diciamo una parte, perchè un vocabolario fiorentino, quale potrà essere se venga preso dall'uso intero di quella lingua, potrà suggerire, anche in ciò che riguarda gli altri idiomi, non poche locuzioni, o dimenticate dai primi autori, o omesse da loro, per non sapere dove trovarci un equivalente che potesse esser chiamato italiano per un titolo qualunque.

Crediamo che non sia per esser fuor di proposito l'accennare un'utilità accessoria, che verrebbe da sè, e come per giunta, da quella rassegna generale degli idiomi italiani. E sarebbe quella di rivelare, in molte parti di questi, uniformità inaspettata, e tra di loro e col fiorentino. Diciamo inaspettata, perchè si trova per l'appunto in locuzioni, che la maggior parte degl'Italiani, per non dire ognuno, crede usate esclusivamente nel suo proprio idioma, e tali da parere stranissime a tutti gli altri Italiani che le sentissero, o peggio, le vedessero stampate. Ora, trovandole

niechęć do zapoznania się z czymś tak aktualnym (i zresztą, nie mniej przydatnym) w obliczu tej całej dyskusji, która toczy się wokół języka włoskiego.

W drugiej kolejności podnieśliśmy, że słowniki innych języków byłyby niezwykle skutecznym środkiem szerzenia języka słownikowego z zamiarem uczynienia go językiem powszechnym. Moglibyśmy wręcz powiedzieć, że nieodzownym środkiem, jako że słownik inny niż porównawczy może być wykorzystywany w nauczaniu takich czy innych terminów wywodzących się z danego języka, przyczyniając się do jego lepszego zrozumienia dzięki precyzyjnym definicjom. Może również wskazywać określone postawy i nakazy poparte przykładami zaczerpniętymi z ogólnego użycia języka żywego (tak jak w przypadku przytoczonego powyżej słownictwa języka francuskiego). Jakkolwiek ta funkcja nie sprawdzi się w stosunku do tych, którzy faktycznie nie znają terminów, które posiadają inne znaczenia. To czego nam trzeba w zdecydowanej większości przypadków, to po prostu poznanie tych słów, a do tego służą najbliżsi tłumacze, czyli słowniki innych języków. Są światłem, które może doprowadzić nas do nieznanego, a zwłaszcza nieznanego tak bardzo upragnionego.

Dalecy jesteśmy od deprecjonowania pracy wykonanej już w tym celu, szczególnie w odniesieniu do długoletnich i rzetelnych badań, które zostały przeprowadzone. Należy jednak zwrócić uwagę na ich niską skuteczność i wskazać tego przyczynę. Jest ona cały czas ta sama: to niemożliwość stworzenia jedności do przeciwstawienia się innym jednościom. Żaden słownik nie ma, zarówno łącznie, jak i każdy z osobna, kryteriów doboru słów, które można by przeciwstawić własnemu językowi, czerpiąc je z innych słowników i różnych źródeł pisanych tak, aby z kolei stworzyć wyrażenia, mniej lub bardziej prawdopodobne, które można by zestawić ze sprawdzonym wyrażeniem z ich języków. Często są to bowiem wyrażenia

ugualmente, e nel vocabolario fiorentino, e negli altri, ci accorgeremmo d'averne una comunione di linguaggio in quella parte dove ci credevamo più stranieri gli uni agli altri; ci troveremmo più vicini alla unità senza aver avuto bisogno di moverci; sarebbe un acquisto senza fatica, come quello di chi, credendo d'averne in un ripostiglio delle monete false, andato poi a esaminarle, le trovasse di bona lega, e tali da esser ricevute da ognuno senza difficoltà.

Già alcune di queste locuzioni si potevano osservare nelle opere di vari scrittori toscani; ma tali esempi, caduti sotto gli occhi d'un numero di lettori scarso in paragone d'un pubblico, non potevano produrre alcun effetto notevole. Un solo scrittore, l'illustre e pianto Giusti, ha potuto, per la sua grandissima popolarità in tutt'Italia, produrre degli esempi fecondi, anche in questo particolare, come riguardo all'effetto generale di propagare utili e necessarie locuzioni. In grazia sua ne corrono ora per gli scritti di tutta l'Italia, di quelle che, prima di lui, ogni scrittore avrebbe schivate studiosamente, credendole ciarpe del suo particolare idioma. La maggior parte, e dell'uno e dell'altro effetto, è dovuta certamente all'ingegno di quell'autore, ma sarebbe inutile il negare che un'altra parte essenziale ce l'abbia avuta l'esser lui toscano. Perchè, o volere o non volere, e malgrado tutte le contradizioni, questa fede nella lingua toscana è pur sempre viva in Italia; e se non è forte abbastanza per spingerci a cercarla, basta però per darci e amore e coraggio a prenderla quando ci si presenta da sè. Non ci pare quindi che sia un'illusione il vedere in quel fatto un saggio e un pronostico dell'effetto tanto più vasto che produrrebbe l'esser tutta (s'intende sempre per quanto si può) quella lingua messa contemporaneamente davanti gli occhi del pubblico d'ogni parte d'Italia.

I limiti imposti naturalmente al genere del lavoro che c'è commesso, non ci permettono d'aggiungere le molte altre considerazioni, che potrebbero servire a

zacerpnięte z żywego języka, które mają się nijak do wyrażen przestarzałych, martwych albo wymyślonych przez jakiegoś pisarza dla potrzeb własnej twórczości, z którymi można się zetknąć w jednej jedynej książce, a nie da się ich usłyszeć z niczyich ust. To właśnie można ustalić, przeszukując tę gmatwaninę, o której mówiliśmy wcześniej.

Nie skłaniając się jednak ku negowaniu wszystkiego, bez trudu przyznajemy, że także w tych słownikach można odnaleźć gros terminów tożsamyh i potwierdzonych, a w niewielkiej części terminy niejasne, będące niejednorodną mieszaniną różnych elementów stanowiących odrębną całość.

W przyszłości słowniki te mogą okazać się użyteczne, gdyż oszczędzają kolejnym autorom pracy w gromadzeniu materiału leksykalnego odpowiedniego dla ich języków. Będzie to jednak tylko część pracy, gdyż słownik florencki, o ile powstanie w oparciu o cały używany język, będzie mógł zaproponować wiele wyrażen, o których albo zapomnieli autorzy pierwotni, albo je pominęli, a wobec których nie będzie wiadomo, gdzie odnaleźć ich ekwiwalent w języku, który jakimkolwiek prawem będzie nosił miano języka włoskiego.

Wierzmy, że nie bezzasadnym będzie wskazanie dodatkowej korzyści wynikającej samodzielnie lub łącznie z tego ogólnego zarysu języków Italii. Polegać ona będzie na stwierdzeniu, w wielu obszarach, nieoczekiwanej zgodności między nimi a językiem florenckim. Nieoczekiwanej, ponieważ dotyczyć będzie wyrażen, które duża część Włochów (jeśli nie wszyscy) używa wyłącznie we własnym języku, a które mogą wydawać się osobliwe wszystkim innym Włochom, gdyby je usłyszeli lub – co gorsza, zobaczyli na piśmie. Tymczasem, odnajdując je również w słowniku florenckim, tak jak w wielu innych, zdamy sobie sprawę z łączności językowej z obszarami, w których wydawało się, że jesteśmy sobie obcy, a w rzeczywistości jesteśmy bliscy jedności bez

una più ampia dimostrazione dell'assunto. Confidiamo nondimeno che, in grazia della sua evidenza, le qui addotte possano riuscire bastanti a dar ragione del motivo su di cui sono fondati i provvedimenti che siamo per proporre, e dell'idoneità de' quali sarà giudice il signor Ministro.

Ci corre però prima l'obbligo di tributargli la singolare e ben meritata lode, dell'aver proposta con pubblica autorità, e insieme avviata per la vera strada, una questione di tanta importanza; giacchè, dopo l'unità di governo, d'armi e di leggi, l'unità della lingua è quella che serve il più a rendere stretta, sensibile e profittevole l'unità d'una nazione. Enunciando lo scopo d'aiutare e rendere più universale in tutti gli ordini del popolo la notizia della buona lingua, il signor Ministro ha sostituita la questione sociale e nazionale a un fascio di questioni letterarie, e messe le opinioni sistematiche al partito, o di mostrar d'esser atte a dare il mezzo conveniente a un tale scopo, o di sostenere che un tale scopo non sia quello a cui si deve mirare: cosa che, crediamo, nessuna di esse si sentirà d'affermare, quantunque tutte la sottintendano, proponendo scopi diversi: qualcosa di bello, di scelto, di nobile, d'autorevole, di venerando; tutt'altro insomma che una lingua.

Possa l'utilissima impresa essere secondata, e da quelli che possiedono la lingua a proposito, e da quelli a cui deve premere d'acquistarla. Possa questo *Eppur la c'è*, che proferito semplicemente da noi, si perderebbe facilmente, come un suono vòto nell'aria, diventare un altro *Eppur la si muove*; e l'Italia uscire da uno stato di cose che la rende, in fatto di lingua, un'eccezione, tra i popoli còlti, e non ha altra raccomandazione che cinque secoli di dispute infruttuose.

ALESSANDRO MANZONI

konieczności przemieszczania się. Byłby to nabytek pozyskany bez wysiłku, podobny do sytuacji z przechowywanymi w schowku z monetami, które miały być fałszywe, ale po sprawdzeniu nie tylko okazały się prawdziwe, ale jeszcze w dobrym stopie, i to jeszcze takie do zdobycia bez trudu dla każdego.

Z wieloma spośród tych wyrażen można było się spotkać w utworach różnych pisarzy tokańskich, tym niemniej przykłady te dostrzeżone przez niewielki odsetek czytelników nie wywołałyby efektu porównywalnego z tym, gdyby z owymi tekstami mogło zapoznać się szersze grono odbiorców. Jeden z takich pisarzy, znamienity i niedoceniany Glusti, potrafił – dzięki swojej ogromnej popularności w całych Włoszech – stworzyć owocne przykłady i w tym konkretnym przypadku promować wyrażenia przydatne i konieczne, które przyjęły się w ogóle. Za jego sprawą są teraz w obiegu też inne teksty z całych Włoch, w tym również takie powstałe w językach, od których rozmyślnie stronili jego poprzednicy, uważając je za jałowe. Większość z nich osiągnęła taki czy inny skutek, co niewątpliwie zawdzięcza się temu genialnemu pisarzowi, ale bezzasadnym byłoby przeczyć faktowi, że pozostała istotna część jego tekstów przebiła się [do świadomości odbiorców] dzięki temu, że był on Toskańczykiem. Dlatego też, chcąc nie chcąc, i pomimo wszelkich sprzeczności, wiara pokładana w języku tokańskim, jest wciąż żywa we Włoszech, nawet jeśli jeszcze nie dość silna, by ośmielić się go poszukiwać, to wystarczy jej, by dać nam i miłość i odwagę, które sprawiają, że sam tutaj zawita. Nie wydaje nam się więc, by iluzją było upatrywanie w tym fackie wizji czy przepowiedni o skutkach dalej idących niż cały ten język byłby w stanie odnieść (oczywiście na tyle, ile to możliwe) w oczach ludności ze wszystkich stron Włoch.

Ograniczenia wynikające z charakteru wykonanej pracy w sposób oczywisty nie pozwalają nam czynić zbyt wielu

Passiamo ora a dire qualche cosa anche di altri mezzi che servono a diffondere in tutto il paese la cognizione della buona lingua, oltre a quel primo d'un nuovo vocabolario, composto secondo i principii ora disegnati. Accenneremo alcuni provvedimenti come ci si presentano a primo studio, da discutersi o da modificarsi, o anche da potersi sostituire con altri meglio opportuni. E più d'uno di questi mezzi potrebbe anche non poco giovare alla diffusione della buona pronunzia, per quanto la diversità de' nostri dialetti lo conceda.

Ci pare di dover distinguere i mezzi che sarebbe fattibile di mettere in pratica, anche senza attendere la formazione del nuovo vocabolario, da quegli altri che, di necessità, devono seguirne la pubblicazione.

I primi sarebbero:

Insegnanti di Toscana, nel maggior numero possibile, o anche educati in Toscana, da mandarsi nelle scuole primarie delle diverse provincie; esclusivamente toscani, ove ce ne sia, per le cattedre di lingua nelle scuole magistrali e normali:

Alcuni sussidii, sui fondi appositi iscritti per le scuole primarie nel bilancio del Ministero dell'istruzione pubblica, da assegnarsi a que' Comuni che si provvedessero di maestri nati od educati in Toscana:

Conferenze tra l'anno, od anche solo ne' mesi autunnali, nelle quali de' maestri e delle maestre di Toscana si rechino nelle varie provincie, per intrattenere i maestri e le maestre delle scuole primarie in letture di libri classici e di libri moderni (pezzi opportunamente scelti) notando gli arcaismi de' primi, e sostituendo le locuzioni dell'uso, avvertendo i provincialismi, i neologismi inutili de' secondi, colla stessa sostituzione:

addirittura di altri mezzi che servono a diffondere in tutto il paese la cognizione della buona lingua, oltre a quel primo d'un nuovo vocabolario, composto secondo i principii ora disegnati. Accenneremo alcuni provvedimenti come ci si presentano a primo studio, da discutersi o da modificarsi, o anche da potersi sostituire con altri meglio opportuni. E più d'uno di questi mezzi potrebbe anche non poco giovare alla diffusione della buona pronunzia, per quanto la diversità de' nostri dialetti lo conceda.

dodatkowych rozważań, które mogłyby przyczynić się do dowiedzenia naszej tezy w bardziej znaczącym stopniu. Niemniej jednak liczymy na to, że z uwagi na oczywistą istotę problemu, przytoczone powyżej uwagi przyczynią się w sposób wystarczający do unaocznienia motywów, w oparciu o które sformułowane zostały proponowane środki, a przydatność których oceni Pan Minister.

Musimy jednak dać wyraz naszego szacunku i w pełni zasłużonej pochwały wobec Pana jako przedstawiciela władzy publicznej za podjęte działania w celu znalezienia właściwej drogi do rozwiązania tej jakże ważnej sprawy, gdyż zaraz za jednością w sprawach rządowych, obronności, ustawodawstwa winna istnieć jedność w kwestii języka, który jest narzędziem najpilniejszym, najwrażliwszym i niosącym największe korzyści dla jedności narodu. Podkreślając zasadność pomocy i upowszechnienia we wszystkich warstwach społecznych nowiny o dobrym języku, Pan Minister raczył przedłożyć szereg spraw dotyczących literatury ponad kwestie społeczne i narodowe, systematycznie przekazując stanowisko w tej sprawie swojemu stronnictwu politycznemu i dając wyraz przychylności dla tej inicjatywy, tym niemniej nie jest to cel, do którego winniśmy dążyć. Żadna z tych spraw, w naszym przekonaniu, nie zdaje się prowadzić do założonego celu, jakkolwiek wszystkie to sugerują, a wręcz proponują cele odmienne: poszukiwanie czegoś pięknego, wyszukanego, szlachetnego, miarodajnego i czcigodnego, bynajmniej czegoś innego niż wspólny język.

Wsparcie tej inicjatywy mogłoby przynieść korzyści zarówno tym, którzy posiadają już swój język, jak i dla tym, którym spieszy się, aby go mieć. Niechaj to wypowiedziane przez nas „A jednak istnieje”, odejdzie w niebyt niczym słowa rzucane na wiatr, stając się kolejnym [Galileuszowskim] „A jednak się kręci”, i spowoduje, że Włochy wyjdą wreszcie z tego *status quo* w kwestii języka, które

Persone competenti, delegate nelle città capoluoghi dalla primaria magistratura, ed ufizialmente, che rivedano non solo qualunque iscrizione, avviso, od insegna devasi esporre in pubblico, ma anche le notizie che gli uffici regi o municipali forniscono ai giornalisti, per le loro cronache quotidiane:

Abbecedarii, catechismi e primi libri di lettura nelle scuole, scritti o almeno riveduti da Toscani, sempre colla mira di cercare la diffusione del-la lingua viva:

Dare, come premio, a qualche allievo ed allieva delle scuole normali e magistrali, che ne abbiano fornito il corso con profitto e con segni d'eminente capacità, il mezzo di passare un'annata scolastica in Firenze, per farci la pratica in una delle migliori scuole primarie:

Raccomandare ai membri de' corpi scientifici, quando la trattazione delle materie essenziali ne concedesse loro il tempo, di determinare tra loro le norme per una concorde e costante nomenclatura in que' rami scientifici che sono più accessibili al pubblico, come la storia naturale, la meccanica, la metallurgia, ecc.

I mezzi di diffusione poi, i quali dovrebbero seguire la pubblicazione del nuovo vocabolario sarebbero:

Provvedere che tutte le scuole governative, così dette secondarie, abbiano per ciascuna classe, degli esemplari del nuovo vocabolario, in quantità proporzionata al numero degli alunni:

Curare che del vocabolario si faccia anche un'edizione la più economica possibile, per renderne facile l'acquisto a ciascuno scolare:

Avere, per le scuole elementari ed anche per le scuole tecniche, de' piccoli

czyni je wyjątkiem na tle innych świątłych narodów, nie znajdując wytłumaczenia dla pięciu wieków bezowocnych kłótni w tej sprawie.

ALESSANDRO MANZONI

Możemy opowiedzieć teraz też o innych środkach, które przyczyniłyby się do upowszechnienia się znajomości dobrego języka w całym kraju poza tym pierwszym polegającym na stworzeniu nowego słownika sporządzonego zgodnie z zasadami tutaj nakreślonymi. Przedstawimy ich wybrane założenia w pierwotnym zarysie, które mogą podlegać zmianom i być przedmiotem dalszej dyskusji, i mogą być zastąpione innymi bardziej odpowiednimi środkami. Tym niemniej więcej niż jeden spośród tych środków może się niemało przyczynić do upowszechnienia się prawidłowej wymowy, o ile tylko różnorodność naszych dialektów na to pozwoli.

Wydaje nam się zasadnym odróżnić te środki, których wdrożenie w praktyce byłoby możliwe, nie czekając na powstanie nowego słownika, od tych, które będą wymagały wpierw jego publikacji.

Do tych pierwszych należą:

Toskańscy nauczyciele w jak największej liczbie lub pochodzący skądinąd, ale wykształceni w Toskanii, winni zostać oddelegowani do szkół podstawowych w innych prowincjach. Sami Toskańczycy winni objąć posady w szkołach kształcenia nauczycieli i powszechnych.

Pomoc finansowa w postaci środków przeznaczonych dla szkół podstawowych pozostających w dyspozycji budżetowej Ministerstwa Edukacji Publicznej winna zostać przyznana tym gminom (miastom), które kształcą nauczycieli urodzonych i wykształconych w Toskanii.

vocabolarii domestici d'arti e mestieri, compilati sul nuovo vocabolario della lingua, e alcuni, anche, figurati:

Dare in premio, nelle diverse scuole, insieme ad un'opera di buona letteratura, una copia del vocabolario, od anche, secondo la scuola, de' piccoli vocabolarii che ne sono estratti:

Cercare che, anche in tutte le scuole femminili, i libri più elementari sieno raccomandati o prescritti in modo che si diffonda sempre più, nelle città e nelle campagne, la cognizione della buona lingua viva, affinché si giunga così a poco a poco, a renderla nota e familiare anche ai bambini.

Questi provvedimenti potrebbbero per la maggior parte effettuarsi senza che si aggravi l'erario pubblico; poiché promossi che fossero e favoriti dal Ministro dell'istruzione pubblica, verrebbe in loro aiuto la buona volontà privata, e l'utile che n'avrebbero scrittori, editori e librai.

Se a Lei piacerà di accogliere, Signor Ministro, come i sottoscritti n'hanno speranza, le premesse considerazioni, e i suggerimenti con cui hanno creduto d'accompagnarle, per farne in qualche modo l'applicazione, non verrà meno in loro quel sentimento che gl'indusse ad accettare l'onorevole incarico, la fiducia che l'Italia, alla conquista della sua indipendenza e unità, deva, come si è osservato, aggiungere anche quella della lingua.

ALESSANDRO MANZONI.
RUGGERO BONGHI.
GIULIO GARCANO.

Corocznie organizowanie w miesiącach jesiennych konferencji, w czasie których nauczyciele i nauczycielki z Toskanii udadzą się do innych prowincji, by rozmawiać z innymi nauczycielami, w tym z nauczycielami ze szkół podstawowych, na temat książek dawnych i współczesnych (odpowiednio dobranych), zwracając uwagę na archaizmy obecne w tych pierwszych i zastępując je wyrażeniami stosowanymi w tych drugich, przestrzegając przed regionalizmami i niepotrzebnymi neologizmami, które też należy zastępować.

Osoby kompetentne winny zostać oddelegowane do pracy we władzach miejskich w miastach będących stolicami regionów, gdzie z urzędu zajmą się nie tylko weryfikacją napisów, ogłoszeń i szyldów eksponowanych w przestrzeni publicznej, ale także obwieszczeniami, które urzędy królewskie i miejskie będą kierować do dziennikarzy celem publikacji w prasie codziennej.

Elementarze, katechizmy i pierwsze czytanki używane w szkołach winny być pisane lub co najmniej rewidowane przez Toskańczyków w celu dalszego upowszechniania języka żywego.

Utworzenie stypendium skierowanego do słuchaczy szkół kształcenia nauczycieli i powszechnych o wybitnych zdolnościach, którzy uczestniczyliby w kursach zakończonych sprawdzianem/egzaminem, otrzymując przy tym środki na utrzymanie we Florencji na okres roku i możliwość odbycia praktyki w jednej z najlepszych szkół podstawowych.

Polecenie członkom ciał naukowych, by ustalili – w zakresie przedmiotów podstawowych, którymi zajmują się w swoim czasie pracy – uzgodnioną i ustabilizowaną terminologię we wszystkich dyscyplinach nauk dostępnych dla odbiorców, takich jak historia naturalna,

mechanika, metalurgia etc.

Działaniami na rzecz upowszechnienia języka, które winny zostać wdrożone już po opublikowaniu nowego słownika, byłyby natomiast:

Zapewnienie wszystkim publicznym szkołom średnim egzemplarzy słownika dla wszystkich klas w liczbie proporcjonalnej do liczby uczniów.

Zadbanie o to, by słownik był publikowany również w wersji ekonomicznej, tak by jego zakup był osiągalny dla każdego ucznia.

Posiadanie przez szkoły podstawowe i techniczne małych słowników zawierających terminologię z zakresu sztuki i rzemiosła przeznaczonych do użytku domowego, sporządzonych w oparciu o nowe słownictwo języka i zawierających ilustracje.

Przekazanie uczniom w formie nagrody przez różne szkoły, wraz z książkami do lektury, egzemplarzy słownika lub też – w zależności od decyzji szkoły – małych słowników będących ich skróconą wersją.

Ustalenie, czy we wszystkich szkołach, w tym w szkołach żeńskich, są polecane i nakazuje się używania najbardziej podstawowych książek, które przyczyniłyby się do upowszechnienia znajomości dobrego języka żywego także u dzieci mieszkających na wsi i w miastach.

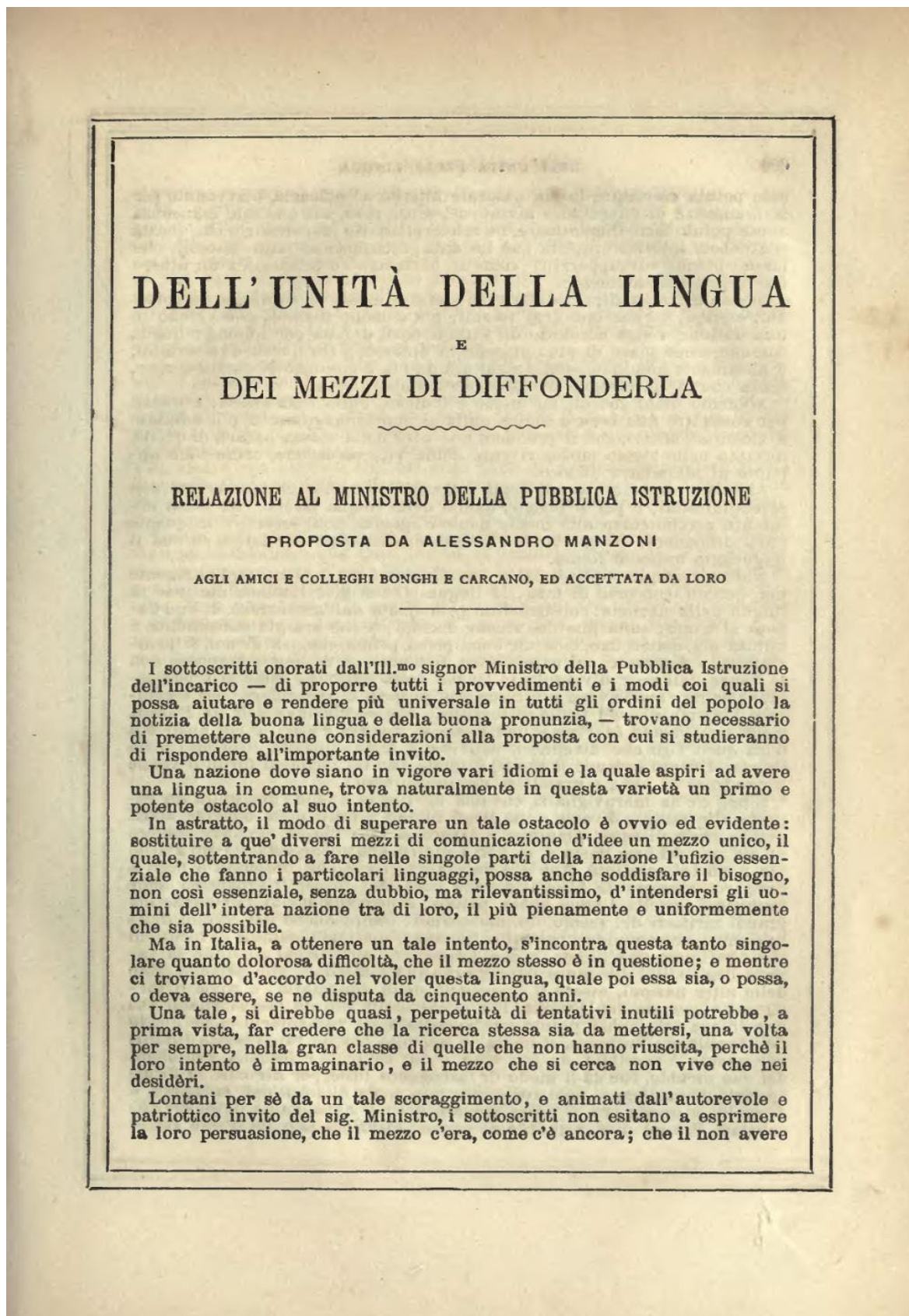
Wszystkie te działania mogłyby zostać wdrożone w zdecydowanej większości bez obciążenia dla skarbu państwa. W razie gdyby spotkały się z przychylnością Ministra Edukacji Publicznej, byłyby wyrazem dobrej woli, a jednocześnie pomocy i użyteczności dla pisarzy, wydawców i bibliotekarzy.

Jeśli tylko Pan Minister zechciałby

przyjąć, w czym jako sygnatariusze niniejszego listu pokładamy nadzieję, przedstawione założenia i towarzyszące im sugestie oraz doprowadzić do ich wdrożenia, niech nie zawiedzie Pana poczucie, że podjął się Pan zadania zaszczytnego oraz niech nie opuszcza Pana wiara w to, że Włochy, odzyskawszy niepodległość i jedność, muszą – jak już powiedzieliśmy – otrzymać do tego jeszcze ten własny język.

ALESSANDRO MANZONI
RUGGERO BONGHI
GIULIO GARCANO

Przekład z języka włoskiego: Łukasz Jan Berezowski, Joanna Ciesielka



Ryc. Strona tytułowa traktatu «Dell'unità della lingua e dei mezzi di diffonderla»
(źródło: [https://it.wikisource.org/wiki/Pagina:Opere_varie_\(Manzoni\).djvu/605](https://it.wikisource.org/wiki/Pagina:Opere_varie_(Manzoni).djvu/605))